

## K. J. ur. 1927; Przychody

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Międzyrzec Podlaski i okolice przed II wojną światową
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Międzyrzec Podlaski; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Międzyrzec Podlaski w dwudziestolecu międzywojennym, Żydzi w Międzyrzeczu Podlaskim, życie codzienne, rzeka Krzna

### Międzyrzec Podlaski i okolice przed II wojną światową

Międzyrzec Podlaski przed wojną był miastem żydowskim, mieszkało w nim parę tysięcy Żydów. Prawie wszystkie sklepy były żydowskie i prawie wszystko inne Żydzi mieli w swoich rękach. Tylko jeden sklep w Międzyrzeczu należał do Polaka, mianowicie do Stanisława Prokopiuka. Sklepy były rozmaite. Najwięcej było rzemieślników: szewców, krawców, stolarzy, kowali, był zakład bednarski oraz dwa tartaki, jeden na ulicy Brzeskiej, a drugi niedaleko pałacu, należał do hrabiego Potockiego. Była też restauracja Kamieńskiego, do której najczęściej chodziło się po kościele. Znajdowała się na przeciwko kościoła Piotra i Pawła, w takim drewnianym domu, który jeszcze stoi. Przed wojną nie było domów murowanych, tylko przeważnie drewniane. Było to brudne miasto, bo Żydzi nie dbali o nie.

Co czwartek odbywały się jarmarki. Sprzedawano na nich konie, świnie, krowy, cielęta, zboże. Targ był przy rzece w tym miejscu gdzie przecina miasto, po prawej stronie ulicy, jadąc od Przychód, obok ubojni, tam gdzie teraz jest jajczarnia. Później jarmark został przeniesiony na drugą stronę szosy, tam gdzie teraz jest stary PKS. Jeszcze dawniej przed wojną, targ był przy kościele św. Mikołaja. Był taki plac zagrodzony płotkiem, przyjeżdżały tam furmanki i sprzedawano zboże, świnie, prosiaki, krów tam nie było, to był taki mały handelek. Później go zlikwidowano, gdyż nie wypadało, żeby przy kościele panował smród. Żydzi też handlowali, jeździli po wsiach. Był taki Jankiel, nazwiska jego nie pamiętam, za cielętami jeździł, kupował cielaki na mięso, bo Żydzi świńskiego mięsa nie jedli, tylko kurze, kacze, gęsie, baranie i cielaki.

Przed wojną było trudno żyć w Polsce, nie było zarobków. Ludzie nie mieli pracy i jeździli na zarobek do gospodarzy, kosić zboże, nawet ze swoimi podbieraczkami. Nie było rowerów, teraz mamy rowerów i motocykliów bardzo dużo, a kiedyś mało kto miał we wsi rower. W mojej miejscowości, w Przychodach, to rower miało tylko kilka osób: mój stryj kupił sobie nowy rower firmy Kamińskiego u takiego Żyda, miał znów nowy rower Tadeusz Łukasiewicz, Józef Chmielewski, Piotr Gaś i tylko tyle rowerów było, a reszta na piechotę chodziła. Jak się szło do kościoła do Międzyrzecza, to chłopcy, dziewczyny zbierali się, ferajną się chodziło, było wesoło, rozmawiało się. Tak samo starsi ludzie chodzili gromadą.

Praca w polu bardzo ciężka była, od samego mału byliśmy przyzwyczajani. Ręcznie kopano kartofle – motyką, orało się konikiem, jak ktoś miał parę hektarów to się bardzo ochodził. Siał się ręcznie, niektórzy mieli siewniki, ale ja jeszcze siałem rękoma, zboża i łąki również kosiło się ręcznie, aż boki boleli. Pamiętam gdy poszliśmy we trzech: ojciec, brat i ja kosić łąkę, mieliśmy ponad 2 hektary i trzy dni ją kosiliśmy. Później trzeba było to rozwalić, bo nakosy były takie jak warkocz, rozwalało się je, żeby szybciej schły. Potem, już za demokracji kupiliśmy przewracarkę i kosiarkę, to było już o wiele lepiej, nie robiło się tyle rękami, tylko konikiem się jeździło.

Przed wojną nie było tej rzeki Krzyny, która teraz jest. Był tylko taki rowek w rozmaite strony pokręcony. Przed samą wojną, w trzydziestym chyba siódmym czy szóstym roku, czy w ósmym, przekopali tę rzekę. Wszystko to kopali ręcznie, taczkami ziemię wynosili. Przedtem często było tak, że się kosiło po wodzie, bo woda stała na łąkach. Trawa wychodziła nad wodą, skosiło się ją i później trzeba było grabiami łapać tą trawę i wyciągać za pomocą czółna; ładowało się trawę na czółno, brało się konika na długi drut i konik wyciągał to czółno z trawą na drogę i wywalało się ją gdzie było suszej, gdzie było wyżej.

Data i miejsce nagrania	2010-07-23, Przychody
Rozmawiał/a	Agata Stolarz
Transkrypcja	Agata Stolarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"